

WYROK Z DNIA 7 GRUDNIA 2006 R.

V KK 91/06

Brak możliwości przypisania odpowiedzialności za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, nie wyklucza możliwości ustalenia narażenia na powstanie takiego uszczerbku.

*Przewodniczący: sędzia SN J. Grubba (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: J. Sobczak, E. Strużyna.*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: K. Parchimowicz.*

Sąd Najwyższy w sprawie Stanisławy S., Ewy F., Stanisława F., oskarżonych z art. 160 § 1 i 2 k.k. i art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 7 grudnia 2006 r., kasacji, wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w L. na niekorzyść wszystkich oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia 29 listopada 2005 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Z. z dnia 1 lipca 2005 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w L. w postępowaniu odwoławczym.

U Z A S A D N I E N I E

Oskarżeni Stanisława S., Ewa F. i Stanisław F. stanęli pod zarzutem popełnienia czynów zakwalifikowanych z art. 160 § 1 i 2 k.k. i art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a polegających na tym, że:

- w dniach 29 i 30 stycznia 2001r. w Z. jako Ordynator Oddziału Wewnętrznego Szpitala Zespołu Opieki Zdrowotnej w Z. – w przypadku Stanisławy S., jako lekarz prowadzący tegoż Oddziału – w przypadku Ewy F., oraz specjalista chirurgii ogólnej tegoż szpitala pełniący obowiązki lekarza dyżurnego – w przypadku Stanisława F., mając z tytułu pełnionych funkcji obowiązek opieki nad pacjentami, umyślnie narazili pacjentkę tego Oddziału – Anastazję S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, gdyż na podstawie posiadanych informacji o wystąpieniu w dniu 28 stycznia 2001 r. objawów niedokrwienia prawej kończyny górnej zaniechali zlecenia jakiegokolwiek dalszej diagnostyki, narażając ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo powstania ostrego zatoru tętnicy ramiennej, a wykonanie tych czynności dawało możliwość szybszego rozpoznania tworzącego się zatoru w tętnicy ramiennej i rokowało na powodzenie dalszego leczenia zachowawczego lub operacyjnego, skutkiem czego było wystąpienie u pacjentki w dniu 30 stycznia 2001 r. ostrego zatoru tętnicy ramiennej, czym nieumyślnie spowodowali u niej ciężkie kalectwo w postaci stanu po amputacji prawej kończyny na ramieniu.

Sąd Rejonowy w Z. wyrokiem z dnia 1 lipca 2005 r. uznał Stanisławę S. za winną tego, że jako Ordynator Oddziału Wewnętrznego Szpitala w Z., mając z tego tytułu obowiązek znajomości stanu każdego chorego na oddziale i decydowania o sposobie jego leczenia, będąc z tego tytułu odpowiedzialną za funkcjonowanie Oddziału i prawidłową organizację pracy, mając możliwość i obowiązek zapoznania się z informacjami wynikającymi z książki raportów pielęgniarskich dokumentującymi wystąpienie u pacjentki Anastazji S. w nocy z 28 na 29 stycznia 2001 r. bólu, drętwienia prawej kończyny górnej i stwierdzenie przy tym objawów jej bladości, ochłodzenia, które powinna podejrzewać jako objawy niedokrwienia prawej kończyny górnej, zaniechała podjęcia dalszej diagnostyki i konsultacji chirurga naczyniowego oraz skierowania do szpitala, gdzie istniały możliwości diagno-

styczne w tym kierunku, nie zapewniła prawidłowego sposobu składania sobie lub zastępcy sprawozdania z odbytego dyżuru, czym nieumyślnie narażała Anastazję S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo powstania ostrego zatoru tętnicy ramiennej oraz ciężkiego kalectwa w postaci stanu po amputacji prawej kończyny na ramieniu. Czyn ten zakwalifikowano z art. 160 § 1, 2 i 3 k.k. i na tej podstawie wymierzono oskarżonej karę 200 stawek grzywny po 20 zł każda. Na podstawie art. 41 § 1 k.k. orzeczono wobec tej oskarżonej środek karny w postaci zakazu zajmowania stanowiska ordynatora przez okres roku.

Ewę i Stanisława F. uniewinniono od stawianych im zarzutów.

Wyrok zaskarżony został apelacjami Prokuratora Rejonowego w Z., obrońcy oskarżonej Stanisławy S. i oskarżycielki posiłkowej Anastazji S.

Prokurator i oskarżycielka posiłkowa zaskarżyli wyrok na niekorzyść wszystkich oskarżonych i podnosząc zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych wnieśli o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Obrona zarzuciła wyrokowi obrazę prawa materialnego – art. 160 § 1, 2 i 3 k.k., przez niesłuszne uznanie zachowania oskarżonej Stanisławy S. za wyczerpujące znamiona zarzuconego jej przestępstwa nieumyślnego narażenia na niebezpieczeństwo, mimo że w jej postępowaniu brak było cech czynu zabronionego. Wskazując na powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej lub przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 29 listopada 2005 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżoną Stanisławę S. od stawianych jej zarzutów, a w pozostałej części orzeczenie utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku wywiódł Prokurator Okręgowy w L. zaskarżając wyrok na niekorzyść wszystkich oskarżonych. Oskarżyciel podniósł

zarzut rażącego naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4, art. 7 i art. 410 k.p.k., polegające na uwzględnieniu przy wydaniu wyroku wyłącznie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonych przy jednoczesnym całkowitym pominięciu okoliczności przemawiających na ich niekorzyść, oparciu orzeczenia jedynie o część zgromadzonych w sprawie dowodów wynikających z przyjętych przez oskarżonych linii obrony, których oceny dokonano całkowicie odmiennie – w szczególności w odniesieniu do oskarżonej Stanisławy S. – aniżeli uczynił to Sąd pierwszej instancji, a także na rażącym przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów w postaci opinii biegłych, która została dokonana w sposób całkowicie dowolny. Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o uchylenie w całości obu wyroków – Sądu Okręgowego i Rejonowego, i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zarzuty podniesione w kasacji są zasadne. W szczególności na uwzględnienie zasługuje zarzut rażąco dowolnej oceny materiału dowodowego w postaci opinii biegłych.

Analiza opinii wydanych przez oba zespoły biegłych musi prowadzić do wniosku, że są oni zgodni co do tego, iż zaniechanie w dniu 29 stycznia 2001 r. badań specjalistycznych było błędem diagnostycznym.

Biegli z Uniwersytetu Medycznego w Ł. na rozprawie w dniu 13 października 2004 r. podali, że: „zaniechanie badania USG w dniu 29-tego rano jest naruszeniem standardów. Wyniki konsultacji chirurgicznej nie dawały podstaw do zaniechania dalszej diagnostyki”. Biegli zaś z Akademii Medycznej w W. stwierdzili, że: „Podtrzymujemy, że objawy, które wystąpiły u pacjentki w dniu 28.01.2001r. winny spowodować wszczęcie procedury diagnostycznej.” „Niezależnie od przyczyn niedokrwienia kończyny należa-

ło wszcząć postępowanie diagnostyczne.” „Ustąpienie objawów nie uzasadniało odstąpienia od diagnostyki”.

Kolejną kwestią, która wymaga zwrócenia uwagi, a która w istocie nie znalazła wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku Sądu Odwoławczego, to zagadnienie skutku wywołanego przez opisany wyżej błąd diagnostyczny. Kumulatywna konstrukcja kwalifikacji prawnej zarzuczonego czynu przyjęta w akcie oskarżenia zakładała wystąpienie skutku niejako dwustopniowego – w postaci narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo powstania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a następnie zaistnienie tego uszczerbku. Pierwszy z tych skutków, którego dotyczy kwalifikacja z art. 160 k.k., wiąże się ze zdarzeniami z 28 stycznia 2001r. i 29 stycznia 2001r. Drugie zdarzenie, skutkujące amputacją prawej ręki pokrzywdzonej, rozegrało się dnia 30 stycznia 2001r. i związane jest z kwalifikacją prawną przypisanego czynu z art. 156 k.k. Bezspornie, nie uprzedzając ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestii, nieprzeprowadzenie badań diagnostycznych, w szczególności badania ultrasonograficznego, a także badania sekcyjnego amputowanej kończyny, nastręcza określone (opisane w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego) trudności, rzutujące na możliwość dokonania oceny zachodzenia związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniami z dni 28 i 30 stycznia 2001 r.

Jednocześnie jednak, nie można przyjąć, że ewentualny brak możliwości przypisania odpowiedzialności za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, automatycznie wyklucza możliwość postawienia zarzutu narażenia na powstanie takiego uszczerbku.

Sąd Odwoławczy w uzasadnieniu wyroku, nieomal całkowicie pominął rozważania co do tego drugiego aspektu możliwej odpowiedzialności oskarżonych. W szczególności zaś, zignorował stwierdzenie zawarte w opinii biegłych z Akademii Medycznej w W. przedstawione na rozprawie w dniu 2 lutego 2005 r., a odnoszące się właśnie do tej sytuacji. Biegli ci

stwierdzili, że „zaniechanie takiego postępowania (wszczenia procedury diagnostycznej) doprowadziło do przeniesienia pacjentki z niebezpiecznej sytuacji zdrowotnej w sytuację bardziej niebezpieczną”. Sąd pierwszej instancji nie poczynił starań, które pozwoliłyby na skonkretyzowanie tej wypowiedzi, w szczególności, jak należy rozumieć użyte przez biegłych sformułowanie „sytuacja bardziej niebezpieczna”, w tym, czy jest ono równoznaczne z „bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”. Z pewnością jednak, stwierdzenia tego nie można było zignorować, gdyż jest ono kluczowe dla oceny odpowiedzialności oskarżonych. Tak natomiast postąpił Sąd Odwoławczy zmieniając dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne i nie analizując wskazanego fragmentu opinii.

Trudno także zaakceptować wnioskowanie, że popełnienie błędu diagnostycznego nie tylko nie pozwala ocenić, czy istniał związek przyczynowy pomiędzy incydentem z dnia 28 stycznia a powstaniem zatoru w tętnicy ramiennej w dniu 30 stycznia 2001 r., ale że nie pozwala to też dokonać oceny, czy błąd ten stworzył bezpośrednio zagrożenie dla życia i zdrowia pacjentki (a jeżeli tak, to w jakim stopniu). Nie jest przecież tak, że nie ma możliwości dokonania analizy, jakie skutki dla zdrowia pacjentki mogło spowodować owo zaniechanie diagnostyki, zwłaszcza w kontekście zdarzeń, które nastąpiły następnego dnia. Z pewnością zaś, co podkreślić należy po raz kolejny, nie można utożsamiać oczywistych trudności związanych z oceną możliwości przypisania odpowiedzialności za skutek w postaci ciężkiego kalectwa, z oceną związku popełnionego błędu diagnostycznego z narażeniem pokrzywdzonej na opisane w art. 160 k.k. niebezpieczeństwa. Ocena tych dwóch zdarzeń musi nastąpić niezależnie od siebie.

Powyższe, wskazuje dlaczego zdaniem Sądu Najwyższego należało uchylić zaskarżony wyrok w części, w której zmieniał on rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego.

Co do pozostałej części orzeczenia – utrzymującej w mocy zaskarżony wyrok – stwierdzić przede wszystkim należy, że Sąd Okręgowy tak skonstruował uzasadnienie swego wyroku, iż determinowało ono również rozstrzygnięcie co do pozostałych oskarżonych. W uzasadnieniu stwierdzono, że: „Choć Sąd Okręgowy nie podzielił tych rozważań Sądu pierwszej instancji, które legły u podstaw uniewinnienia oskarżonych Ewy F. i Stanisława F., to jednak z uwagi na fakt, że argumenty, które spowodowały uniewinnienie oskarżonej Stanisławy S. znajdowały zastosowanie również i do tych oskarżonych, w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymano w mocy”. Brak bliższego wyjaśnienia powyższego stwierdzenia nie pozwala dokonać niezależnej analizy wnioskowań poczynionych przez ten Sąd w zakresie odpowiedzialności oskarżonych Ewy i Stanisława F. Stwierdzić zatem jedynie można, że Sąd Okręgowy nie podzielił co do nich wywodów przedstawionych przez Sąd Rejonowy. Przekonanie zaś co do ich niewinności oparte zostało wyłącznie na tych argumentach, które odnoszą się do Stanisławy S. Skoro zaś wywody te dotknięte są wadą dowolności, gdyż nie opierają się na całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie sposób wady tej nie odnieść też i do tej części wyroku, która dotyczy pozostałych oskarżonych.

W tej sytuacji, stwierdzić należy, że rozstrzygnięcie co do oskarżonych Ewy i Stanisława F. opiera się również na nowych ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd Odwoławczy. Stąd, zatem i co do tych oskarżonych, za skutecznie postawiony należy uznać zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego - w szczególności art. 7 k.p.k. i art. 420 k.p.k.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy orzekł o uchyleniu zaskarżonego wyroku Sądu Odwoławczego.

Ponieważ wszystkie zarzuty kasacyjne, w części, w jakiej można je uznać za skuteczne, dotyczą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, nie ma postaw ku temu, aby uwzględnić wniosek oskarżyciela w części, w której wnioskuje się o uchylenie orzeczeń Sądów obu instancji.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Odwoławczy po raz kolejny stanie przed koniecznością przeanalizowania argumentów wszystkich skarżących, a o ile dokona własnych ustaleń faktycznych, powinien wskazać, tak jak wymaga tego art. 424 § 1 k.p.k. (który w tym wypadku będzie miał odpowiednie zastosowanie), na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. W takim wypadku konieczne będzie też przedstawienie dlaczego i w jakim zakresie nie została podzielona argumentacja Sądu pierwszej instancji.

Mając na uwadze powyższe względy Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.